

Dlaczego warto dziś czytać Zygmunta Balickiego?

U podstaw tej antologii, stanowiącej jeden z tomów cyklu *Genealogia współczesności*¹, leży przekonanie, że skupienie, z jakim angażujemy się w poznanie różnych idei stosunkowo niedawnej polskiej przeszłości, powinno mieć charakter głęboko historyczny i kulturowy. Ma to związek z poczuciem, że znajdujemy się w sferze doświadczeń wymagających usunięcia ze świadomości sporej części (zwłaszcza wyrażanej za pośrednictwem ostrych, radykalnych form świadomości i ideologii) otaczającej rzeczywistości.

Ciekawi mnie właśnie ta sprawa: sposób, w jaki od drugiej połowy XIX wieku polska nowoczesność wymagała, by wybitna jednostka definiowała swe role równocześnie w nauce, kulturze, ideologii i polityce. Wstęp do antologii powinien – jak mi się zdaje – wywołać zainteresowanie Zygmuntem Balickim (1858–1916) – jednym z przywódców ideologii nacjonalistycznej, który nadal na różne sposoby i z różną intensywnością interweniuje w otaczającą nas rzeczywistość. Będę zatem we wstępie przede wszystkim sygnalizowała istotne pytania i możliwe na te pytania odpowiedzi, w tym zwłaszcza odpowiedź na postawione w tytule pytanie: dlaczego warto dziś czytać Balickiego?

Chciałabym w tym miejscu zapowiedzieć dwie, moim zdaniem najważniejsze, próby odpowiedzi (a może tylko podpowiedzi pod adresem czytelników) na nie.

Po pierwsze, pragnęłabym wskazać na przynależność pokoleniową, która uczyniła Balickiego osobą dramatyczną. Po drugie, zaznaczyć, że wielość pełnionych przez niego ról życiowych, choć została już całkiem nieźle rozpoznana przez niemałe grono badaczy dziejów polskiego nacjonalizmu² (w tym przy-

¹ Przede wszystkim ideowej genealogii polskiej współczesności, zob. program badawczy Marcina Króla i jego zespołu.

² Mam tu na uwadze przede wszystkim B. Grotta, A. Dawidowicz i P. Korysia. Ci autorzy poświęcili rzetelne i interesujące pod względem stawianych pytań monograficzne ujęcia twórczości Balickiego; trzeba też tu przywołać nazwiska takich znawców twórczości J.L. Popławskiego i R. Dmowskiego, jak G. Krzywiec, K. Kawalec czy T. Kulak, a także historyków kultury, takich jak N. Bończa-Tomaszewski czy K. Wrzeńska, sytuujący myśl programową i biografie trzech wybitnych twórców polskiego nacjonalizmu w różnych typach kontekstów kulturowych.

wódców duchowych Narodowej Demokracji), nadal „potrzebuje” różnego typu prób wiązania ze sobą tych ról, ale z jakiegoś dobrze sformułowanego punktu widzenia, który byłby wyraźnie ulokowany poza bieżącą polityką i ideologią narodową, dawną czy obecną.

Sądzę, że takim punktem obserwacyjnym nie jest ani polityka zakorzeniona w zmiennym „tu i teraz”, ani jej biegun – teoria narodu w różnorodnych kontekstach, takich jak prądy umysłowe, tradycje czy uniwersalne interpretacje – lecz teoria społeczna, głównie socjologiczna (ale o znaczących ambicjach filozoficznych), uwzględniająca napięcie między rozumem a uczuciami, ładem a konfliktem, wspólnotą a zrzeczeniem.

W całej antologii zajmuję się stanem połączeń między teorią społeczną a zwyczajną, nastawioną na bieżące cele i środki polityką oraz edukacją narodową (można powiedzieć, że antologia podporządkowana jest teorii, a nie konkretnej polityce narodowej jako polityce bieżącej). Mając głównie na uwadze oryginalność tych powiązań (poszczególnym rodzajom tej oryginalności będzie poświęcone kolejnych pięć części antologii), ale także zachodzące między nimi napięcia i zakłócenia (na nie będę zwracała uwagę głównie we wstępie do antologii), będę chciała uwypuklić różne rodzaje fascynacji Balickiego kwestiami uspołecznienia, w tym także uspołecznienia „przez naród”, a zwłaszcza przez zbiorowe odzyskiwanie niepodległości narodowej, i jednocześnie odsunąć na drugi plan zagadnienia wolności i wyborów jednostkowych. Innymi słowy, w antologii i we wstępie pragnę zwrócić uwagę zarówno na to, czym Balicki był głęboko zainteresowany, jak i na to, czego nie uwzględnił w swojej polifonicznej twórczości.

Takie nastawienie do biografii i twórczości bohatera antologii, inne niż u większości badaczy jego twórczości, polega na zajęciu się zaangażowaniami Balickiego w wiedzę o społeczeństwie, państwie, prawie i polityce, a zwłaszcza w socjologię (a właściwie w niejeden typ refleksji socjologicznej). Sądzę, że następnym poważnym zadaniem dla badaczy biografii i twórczości Balickiego jest napisanie książki z tej właśnie perspektywy, to jest z perspektywy, w której „psychologia społeczna” i wszystko, co z nią jest związane, będzie istotniejsze, bardziej inspirujące niż diagnoza postaw urzędników czy zdrady konserwatystów i kłamstwa polityczne socjalistów. Będę zatem we wstępie próbować ujawnić talenty i umiejętności Balickiego jako oryginalnego konstruktora rzeczywistości społecznej, który w interesujący sposób prowadził metateoretyczny dialog z socjologizmem i psychologizmem francuskim i niemieckim. Myślę, że Balickiemu należy się od badacza, zwłaszcza socjologa, politologa czy historyka idei, uznanie za oryginalność teoretyczną, za – często wyrafinowane teoretycznie – próby uczynienia z kolektywizmu czegoś więcej niż tylko podstawy dla radykalizmów społecznych i populizmów. Chodzi mi o to, aby antologia i wstęp pozwoliły zobaczyć twórczość Balickiego zarówno poza szerszym, jak i węższym ujęciem recepcji polityki i ideologii nacjonalistycznej z przełomu XIX i XX wieku. Ważne jest, aby czytelnik, pamiętając

o meandrach jego wyborów politycznych, o przechodzeniu od socjalizmu do prorosyjskiego nacjonalizmu, mógł zauważyć jego interesującą refleksję na temat społeczeństwa obywatelskiego, mechanizmów rozwiązywania konfliktów czy budowania wielowarstwowej pamięci kulturowej; *last but not least*, by mógł prześledzić niezmiernie pomysłowe rekonstrukcje zarówno typów emocji, jak i roli emocji w życiu zbiorowym, w budowaniu mocnych podstaw kultury narodowej i ideologii „wszystkich Polaków”.

Czytając antologię, należy – moim zdaniem – nie tylko mieć na uwadze, że Balicki-teoretyk wart jest jeśli nie dyskusji z jego poglądami, to przynajmniej rozszerzonej wiedzy o jego wkładzie w naukę o społeczeństwie i polityce, ale także nie zapominać o jego przynależności do jednego z najtragiczniejszych pokoleń nowoczesnych Polaków.

Trzeba pamiętać, że Balicki to obok Jana Ludwika Popławskiego (1854–1908) i Romana Dmowskiego (1864–1939) jeden z Wielkiej Trójki polskiego nowoczesnego ruchu narodowego z przełomu XIX i XX wieku. Ten niezwykle wielowymiarowy człowiek – uczony i dziennikarz, intelektualista i organizator życia partyjnego, ideolog i czynny polityk – należał, z perspektywy polskich zmagających się o wolność, do pokolenia osobiście tragicznego. Podobnie jak cztery lata od niego starszy Popławski, urodził się w rodzinie szlacheckiej o tradycjach patriotycznych, „przeniesionej do miasta”, i zmarł krótko – dwa lata – przed zakończeniem I wojny światowej, podczas gdy Popławski – osiem lat przed odzyskaniem przez Polaków niepodległości.

Obaj ojcowie-założyciele ruchu urodzili się w latach pięćdziesiątych XIX wieku, a więc należeli do pokolenia, które znało wolną Polskę nie z własnych doświadczeń życiowych, lecz z dokumentów rodziny czy świadectw kultury narodowej. Z powodu przedwczesnej śmierci nie było im dane świętować narodzin II Rzeczypospolitej. To, co napisał o Popławskim we *Wstępie* do *Wyboru pism* tego autora Piotr Koryś, można prawie bez zmian odnieść do Balickiego: „Tragizm Popławskiego wynika z tego, że jego pokolenie wiedziało, jak beznadziejną sprawą są powstania, jak dramatycznie kurczą się obszary polskości w procesie administrowanej z zewnątrz modernizacji”³.

Takie właśnie doświadczenie przynależności do pokolenia, rzec można „pomostowego” – ludzi, którzy urodzili się w niewoli, ale umarli już w wolnej Polsce, w II Rzeczypospolitej – lub pokolenia zmarłych przedwcześnie, jak w przypadku Balickiego i Popławskiego, pokolenia tragicznego, narodowo niespełnionego, łączyło Balickiego z Popławskim i oddalało obu od młodszego od nich Dmowskiego. Temu ostatniemu udało się nie tylko dożyć niepodległości, ale w tej nowej rzeczywistości wcielić w życie wiele ideałów ze swoich wcześniejszych wizji polityki polskiej. Co więcej, pomogło to wzmocnić znaczenie

³ P. Koryś, *Wstęp*, w: J.L. Popławski, *Naród i polityka: wybór pism*, Kraków 2012, Ośrodek Myśli Politycznej, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. XXI–XXII.

i wpływy *Mysli nowoczesnego Polaka* oraz niemalże unieważnić rolę katechizmu nacjonalistycznego skonstruowanego przez Balickiego. Innymi słowy, to historia w dużej mierze zdecydowała o tym, że tylko Dmowski, a nie Balicki i Popławski, zawładnął wyobraźnią zbiorową późniejszych polskich nacjonalistów, a także – w niemalym stopniu – ukształtował wyobraźnię obywateli II i III RP.

Tego rodzaju doświadczenie sprawiło, że przekształcenie zastanych – realnych i wyobrażonych – zaborowych polskich tożsamości w jedną zintegrowaną, ponadzaborową całość narodowo-państwową, połączone z uobywatelnieniem członków narodu polskiego na gruncie procesów demokratycznej emancypacji, było nie tylko *Ideess directricess*, ale i konkretnymi zadaniami bieżącej polityki wspartej na nauce i całościowych wizjach polityki. Ten rodzaj doświadczenia, dodajmy, uzasadniał nie tylko czerpanie inspiracji z wszystkich możliwych zasobów intelektualnych, ale i stosowanie ostrych środków politycznych.

*

Dlaczego warto dziś czytać Balickiego? Pragnęłabym, aby powyższe opinie zwróciły uwagę czytelnika na oryginalność teoretyczną różnych gatunków twórczości Balickiego. Rozprawia się on teoretycznie z polskim losem nie w kategoriach etnograficznych, jak Popławski, czy w kategoriach historiozofii „normalizującego się” narodu polskiego, jak Dmowski. Balicki czyni to w kategoriach psychokulturowych, czerpiąc z różnych prądów socjologicznych, psychologicznych i prawoznawczych, interesująco uczestnicząc w sporach o możliwość łączenia zasad demokracji z zasadami wspólnotowymi.

Chciałabym również, aby zwróciły one uwagę na złożoność doświadczeń ostatniego zaborowego pokolenia tragicznego, a dla niektórych – tak jak Dmowskiego – „pomostowego”, aby w tym doświadczeniu wyjść poza dychotomizujące schematy: absolutnej wierności wobec narodu i tradycji narodowej lub apostazji narodowej. Innymi słowy, chodzi o to, by w interpretacji doświadczenia tego pokolenia uniknąć Scylli „schyłkowej postaci heroizmu narodowego” i Charybdy „banalności modernizującego się cywilizacyjnie, ekonomicznie i kulturowo społeczeństwa”.

Zaangażowania naukowe i najważniejsze wybory teoretyczne

Polifoniczność, system i współczesność

Scharakteryzowanie zaangażowań naukowych Balickiego wydaje się przedsięwzięciem wielce trudnym. Był on uczonym, o którym się kiedyś mówiło, że jest obecny – i to z sukcesem – w różnych naukach. Dziś powiedzielibyśmy o nim, że